Cena 200.000 Mk. 1 Czerwca 1924 r. Niedziela Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Wiosna dobrobytu Państwa polskiego

Maj—zamknięty bez deficytu

Radosna wiadomość na niedzielę

WARSZAWA, 31. V.

Z dobrze wtajemniczonego źródła dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym (ostatni dzień maja) zapasy Centralnej Kasy państwowej nie uległy bynajmniej zmniejszeniu. Maj został zamknięty bez grosza deficytu.

Raporty z napływu podatków z II dekady wykazują iż zdolność płatnicza podatników nie tylko że nie osłabła, ale w wielu pozycjach przewyższa poprzednie dekady.

Twierdzenia więc naszych domorosłych pesymistów, że wskutek kryzysu gospodarczego wyschną źródła skarbowe — nie znajdują żadnej podstawy. A już całkowity kłam przewidywaniom malkontentów zadają cyfry, mówiące o olbrzymich i wciąż zwiększających się wpływach z opłat stemplowych. Swiadczą one wyraźnie o powiększonej ilości tranzakcyj, o coraz szybszem pulsowaniu tętna życia gospodarczego.

Wybuchy w Bukareszcie powtórzyły się

Straty materjalne są olbrzymie

Ofiar w ludziach było, naszczęście, mniej, niż przypuszczano

Z Bukaresztu donoszą O ostatniej katastrofie donoszą w dalszym ciągu, że

eksplozje powtórzyły się

w nocy z 28 na 29 b. m., powodując pożar trzech pawilonów pyrotechnicznych i składów prowiantowych.

Dzięki odwadze oficerów wojsk pyrotechnicznych zdolano

uratować wielką ilość amunicji wojennej.

O północy eksplozje ustały, tak że pożar mógł być ugaszony.

Ministerjum spraw wojskowych ogłasza, że przyczyny wybuchu nie zostały dotychczas ustalone i że depot amunicji, które uległo zniszczeniu, jest jednem z licznych, jakie posiada armja rumuńska. Jest to oczywiście — głosi komunikat — wielka strata, ale

bynajmniej nie kleska.

Pożar objął również pracownie i składy mundurowe, koszary i znajdujące się w pobliżu domy.

Liczba zabitych wynosi 4, rannych zaś 20.

Pogłoska o tem, jakoby granaty wybuchły w pałacu królewskim, jest nieścisła.

Z Wiednia donoszą: „Neue Freie Presse" donosi: wybuchy w składzie amunicji w Bukareszcie trwały przez 2 godziny. W tym czasie panowała w mieście niesłychana panika. Całe dzielnice miasta zostały przez ludność opróżnione. Uczennice pewnego liceum uciekły ze szkoły w panicznym strachu. Parlament nie mógł odbyć swego posiedzenia. Każdemu wybuchowi towarzyszyły silne wstrząśnienia, które spowodowały zawalenie się kilku domów. Około tysiąca wagonów amunicji i 12.000 naboi, które niedawno nadeszły z zakładów Skody, wyleciały w powietrze. Przypuszczają, że uda się uratować jeszcze jeden skład amunicji, znajdujący się pod ziemią, chociaż odległość jego od miejsca wybuchu jest bardzo niewielka. Nad miastem unoszą się gęste kłęby dymu. Pałac królewski w Cotroceni musiał być ewakuowany. Szkody obliczają narazie na 2 miljardy lei.

Rozruchy robotnicze w fabryce widzewskiej

Porwanie dyrektora, który nie wypłacał pensji

Policja konna i straż ogniowa przywracają porządek

ŁODZ, 31. 5. (Telefonem od własnego korespondenta).

Na tle niewypłaconych zarobków tygodniowych doszło dziś w fabryce manufaktury w Widzewie pod Łodzią do zajść, które przeszły w ostrą formę rozruchów.

Tłum robotników, nie mogąc doprosić się wypłaty, wtargnął do mieszkania dyrektora fabryki, p. Maxa Kohna, wydobył go stamtąd i poprowadził do kantoru, usilnie nalegając, aby podpisał asygnaty.

Wezwana policja wystąpiła wobec rozgoryczonego tłumu oględnie.

Potrzeba było atoli aż 200 konnych i rowerowych policjantów, aby p. Kohna wydobyć z kantoru.

Niestety, p. Kohn został tymczasem nieco poturbowany; wsiadł do pociągu i pojechał do Warszawy, aby się poddać kuracji.

Stu najbardziej zawziętych terrorystów zabarykadowało się w gmachu fabrycznym i dopiero interwencja straży pożarnej doprowadziła do opuszczenia gmachu.

Wdrożono śledztwo sądowe. Pierwszą ratę zarobków wypłacono. Zarząd ogłosił, iż fabrykę zamyka z powodu terroru.

Obiad polityczny

WARSZAWA 31. V.

Wczoraj pan prezes Rady ministrów i minister skarbu wydał obiad na cześć prezesa członków komisji budżetowej Sejmu oraz przewodniczących podkomisyj budżetowych z udziałem generalnego referenta budżetowego Senatu i członków komitetu ekonomicznego Rady ministrów, tudzież przedstawicieli ministerjum skarbu, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego i prezydjum Rady ministrów.

Litwini chcą oberwać po skórze

Dlaczego im tej przyjemności żałować

(b). Z pogranicza polsko-litewskiego nadeszły wiadomości, że wzdłuż pasa granicznego ponownie daje się zauważyć wzmożony ruch „szaulisów".

Okazuje się, że litwini nie zrezygnowali bynajmniej z „religijnych procesyj" na terytorjum polskie, jednakże nie ustalili dotychczas ostatecznie daty tej demonstracji.

Według ostatnich wersyj, „pielgrzymka" szaulisów do Kalwarji i „Ostrej Bramy" wyznaczona została na nadchodzącą niedzielę lub na Zielone Swiątki.

Gen. Rydz - Smigły wydał wszystkim podległym mu władzom odpowiednie polecenia, które zapobiec mają wszelkim próbom pogwałcenia granicy polskiej.

Ludność zagrożonych miejscowości, widząc energiczne stanowisko naszych władz bezpieczeństwa oraz wojska, zupełnie się uspokoiła i powróciła do życia normalnego.

Wszystkie zakusy litewskie spotkają się z energicznym odporem z naszej strony. Spodziewać się zatem należy, że wkrótce nastąpi zupełna likwidacja band litewskich i ich zbrodniczych planów.

LITEWSKIE IGRASZKI



— Czyż nie znajdzie się nareszcie reka, któraby odebrała rozłobuzowanemu smarkaczowi niebezpieczna zabawke?

Z kroniki wypadków warszawskich

WARSZAWA, 31. V.

Dzisiaj z piwnicy należącej do p. senatora Bruna, Piękna 4, skradziono znaczną ilość win zagranicznych.

Posłowi na Sejm, Kowalczykowi, zamieszkałemu w Al. Jerozolimskiej 23, skradziono garnitur marynarkowy.

Radca ministerjalny P. T. Plac Grzybowski, został schwytany na gorącym uczynku gwałtu seksualnego nad małoletnim chłopcem.

W ubikacji ogólnej domu nr. 38 przy ul. Niskiej znaleziono podrzucone: kielich kościelny, tacę i 4 bagnety wojskowe.

... Może jeszcze nie zamach, może inny jaki zamiar

W każdzm razie trzeba drabów za język pociągnąć, bo i

OD SZWABA I OD PYROKSYLINY

o nieszczęście nie trudno

WARSZAWA 31. V.

W ubiegły wtorek przybyła do Łochowa (trzecia stacja od Warszawy w kierunku Wilna) kompanja szkoły podchorążych z Ostrowa — Komorowa w celu pilnowania kolei, z powodu

przejazdu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ żołnierze mieli objąć służbę dopiero w nocy, pozwolono im wyjść na wieś dla zakupienia prowiantów.

Wracając ze wsi, wzdłuż plantu kolejowego, jeden z żołnierzy zboczył w krzaki i tam zauważył osobnika, który koło plantu w ziemię ręką

coś zagrzebywał.

Zołnierz, choć nie był jeszcze na służbie, ale jako człowiek inteligentny, przyszły oficer, świadomy swych obowiązków, zainteresował się tym faktem i, poczekawszy na oddalenie się tego osobnika, ku swemu zdziwieniu skonstatował, iż zagrzebana została

dwustugramowa paczka pyroksyliny.

Naradziwszy się z towarzyszami, postanowili nie alarmować tego osobnika, tylko iść za nim, mając go na oku. Tak doszli do stacji, tu zameldowali o wszystkiem swemu dowódcy kompanji.

Podejrzany osobnik został zrewidowany i znaleziono przy nim jeszcze

pięć paczek po 200 gramów pyroksyliny, kilkanaście kapsli, lont, kompas, gwizdek alarmowy i odręczny planik sytuacyjny z drogami tej okolicy.

Osobnik ten podał się za ślązaka, słabo włada językiem polskim i zeznał, iż jest specjalistą od karczowania przy pomocy pyroksyliny, że przyjechał ze swym inżynierem, przedstawicielem firmy, która zakupiła tereny po wyciętym lesie dla eksploatacji ich, że inżynier znajduje się w administracji dóbr i że

w leśniczówce Jeżyska znajduje się skład pyroksyliny.

Zaś na pytanie, co robił przy plancie i dlaczego zagrzebał paczkę w ziemię, plątał się w odpowiedziach i twierdził, że miał jechać do Zieleńca rowerem i chciał zmniejszyć swój ciężar, aż o 200 gramów.

Owym inżynierem, o którym mówił podejrzany osobnik, okazał się dr. inżynierji Goldschmit, podający się za gdańszczanina, nie władającego językiem polskim,

były niemiecki oficer artylerji.

W Jeżyskach znaleziono zamagazynowanych

sto kilogramów pyroksyliny i kilkaset kapsli.

Władze bezpieczeństwa, biorąc pod uwagę niemiecko-gdańskie pochodzenie Goldschmita, dziwne zachowanie się jego pomocnika przy plancie kolejowych w dniu przejazdu Prezydenta Państwa i magazynowanie tak dużej ilości materjałów wybuchowych, bez uprzedniego zawiadomienia o tem miejscowej policji,

obydwu aresztowały

i odstawiły do dyspozycji sędziego śledczego w Węgrowie.

Władze prowadzą w sprawie tej energiczne dochodzenie. Nie jest wykluczone, że zeznania aresztowanych są zgodne z rzeczywistością, wydaje się nam jednak koniecznem przeprowadzenie bardzo szczegółowego śledztwa, bo żaden niemiec, a w dodatku były oficer i gdańszczanin, nic napewno dobrego dla nas nie miał na myśli i owo „karczowanie" przy pomocy pyroksyliny mogło być tylko pretekstem do pokrycia istotnych, a niebezpiecznych dla państwa planów.

*

Od osoby dobrze poinformowanej o tym wypadku dowiadujemy się następujących szczegółów.

Pyroksylina pochodzi ze składu umieszczonego

w majątku Zamoyskich

między Łochowem a Małkinią. Inżynier, który używał pyroksyliny do karczowania zrębów

jest niemcem z Gdańska.

Ma on pomocnika w osobie drugiego niemca gdańskiego, źle mówiącego po polsku, jakkolwiek noszącego polskie nazwisko: Ossowski.

Najciekawsze jest, że pyroksylinę sprowadzono z zagranicy i zmagazynowano bez wiedzy jakiejkolwiek władzy polskiej lokalnej albo wojewódzkiej.

OLIMPJADA

MECZE NA PROWINCJI.

Wiedeński klub Admira rozegra matche: w sobotę 31 maja we Lwowie z Czarnymi, nazajutrz zaś i w środę z Pogonią.

Na Zielone Świątki Admira rozegra dwa matche: z Wisłą w Krakowie i w następną środę w Królewskiej Hucie.

SZWAJCARJA — CZECHOSŁOWACJA.

Z Paryża donoszą. W dzisiejszym spotkaniu Szwajcarja bije Czechosłowację w stosunku 1 : 0 (0 : 0). Zwycięzką bramkę strzelił dla Szwajcarji na 5 minut przed końcem zawodów Pacher.

Socjaliści francuscy nie wezmą udziału w rządzie

Z Paryża piszą Kongres sekcji francuskiej międzynarodówki robotniczej departamentu Sekwany, wypowiedział się 1781 głosami przeciwko 666 przeciw udziałowi w gabinecie.

Komunikat finansowy

z dnia 31 maja

WARSZAWA, 31. V.

Dolary na poziomie 5·18 i pół. Spadek dewiz europejskich utrwala się. Niektóre dewizy, jak np. Paryż i Belgja obniżyły w dalszym ciągu jeszcze bardziej swe kursy, inne nie wykazują żadnej poprawy.

Na rynku akcyjnym tendencja z dnia wczorajszego utrzymana.

Daje się zauważyć duży spadek złota. Ruble złote oddają ściśle według parytetu.

W papierach państwowych niema większych zmian. Bony dochodzą do 0.73.

GIEŁDA

Dolary 5.18 i pół.
Belgja 23.10.
Holandja 194.
Londyn 22.37½.
Paryż 26.70.
Praga 15.27.
Szwajcarja 91·30.
Wiedeń 7·32½.
Medjolan 22.65.
Miljonówka 0.57.
8 proc. poż. złota 0.75.
6 proc. Bony złote 0·73.
4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. rub.) 16½,17.

B. Dyskontowy 7.25, 7.50.
B. Handlowy 8.00, 8.50.
B. dla Han. i Przem. 1.65, 1·85.
B. Kredytowy 0.65, 0.75.
B. Pol. Przem. we Lwowie 0 38
B. Zachodni 6 em. 2.30.
B. Zjedn. Ziem Pol. 2.20.
B. Zw. Sp. Zar. 4.50, 4.90, 4.80
B. Zw. Ziem. 0·30.
Kijewski 0.40, 0.32, 0·37.
Puls 0.50, 0.48, 0.49.
Spiess 1.10.
Strem 15.00.
Zgierz 2·65.
Elektryczność 1·60, 1.65.
Pol. Tow. El. 0.28, 0.25.
Siła i Swiatło 0.64, 0.66, 0.65.
Chodorów 5·25, 5.75.
Czersk 0·80, 0.85, 0·80.
Częstocice 2·50, 2·80, 2·70.
Gosławice 1.45, 1·90,
Michałów 0·75, 0.70.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4·15, 4.45, 4.40.
Łazy 0·17, 0·15, 0·17.
Wysoka 4·00.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 5·35, 5.60.
Polska Nafta 0·65, 0·60, 0.63.
Pol. Prz. Naft. 1 — 2 em. 0.63.
Nobel 1 — 6 1·20, 1·32, 1.30.
Cegielski 0·65, 0·63, 0·64.
Lilpop 0·84, 0,81, 0.83.
Modrzejów 6. 75 1) 7.50, 7:20, 7·30 3) 8·00, 7.85, 7·95 5)
Norblin 0·65, 0·67.
Orthwein 0·37, 0.38.
Ostrowieckie 8·50, 8·00, 8·35.
Parowozy 0·38, 0.42.
Pocks 1·30, 1·45.
Rohn 1—3 em. 0.55, 4 em. 0·45.
Rudzki 1—4 em. 1.70 1), 1.80 2), 1.80, 1.81, 1·80 3), 1·85, 1.90, 5 em. 1·60.
Starachowice 3·10, 3.20.
Ursus 1—2 em. 1.55, 1·75, 3 em. 1·55.
Zieleniewski 10.60, 11·25.
Konopie 5—6 em. 0.45, 0.50.
Zawiercie 49·00.
Zyrardów 45.00, 45.25.
Borkowski 1.35, 1·32, 1.35.
Jabłkowscy 0·22.
Syndykat Rol. Warsz. 3.20.
Herbata 0.30.
Pol. Lloyd 0·20, 0.25.
Transport i Zegluga 1—6 em. 0·25, 0.24, 7 em. 0.18.
Cmielów 0·85, 0.87.
Haberbusch 6·40, 6.70.
Klucze 0.50.
Spirytus 1.65, 1·70, 1·67.
Tepege 3·10.

MILJONÓWKA 2·646.302.

KRACH W GDAŃSKU IDZIE...

Gdański rynek pieniężny stoi pod znakiem rozkładu. Wielka część przedsiębiorstw opartych na słabych podstawach znajduje się w stanie likwidacji.

Wartość jednego grama czystego zota w dniu 31 maja r. b. wynosi 3 zł. 43,86 grosza.

P. P. P.
w komisji sejmowej

WARSZAWA 31. V.

Sejmowa komisja do badania tajnych organizacyj, na wczorajszem poufnem posiedzeniu zakończyła śledztwo w sprawie P. P. P..

Przesłuchano następujących świadków: byłego ministra spr. wojskowych — gen. Szeptyckiego, głównego komendanta policji — p. Borzęckiego oraz nadinspektora Piętkiewicza.

Z informacyj, jakie przeniknęły do kuluarów z sali komisyjnej, zanotować należy zeznania gen. Szeptyckiego, który oświadczył, że istotnie niektórzy członkowie P. P. P., należący do starszyzny w hierarji tej organizacji, zwracali się do niego, lecz p. generał nie przypisywał temu najmniejszego znaczenia. Uważał bowiem tych konspiratorów za ludzi, zupełnie pozbawionch rozsądku, a co zatem idzie — nie przedstawiających żadnego niebezpieczeństwa dla Państwa.

Jednakże ciągle alarmowany o spiskach, gen. Szeptycki zarządził pewne przegrupowania oddziałów wojskowych. Przegrupowania te skierowane były wyłącznie przeciwko P. P. P., nie zaś przeciw jakimkolwiek innym organizacjom czy też poszczególnym obywatelom.

Pełnomocnictwa dla rządu

(b). Projekt ustawy o dalszych pełnomocnictwach skarbowych wpłynie do Sejmu już w przyszłym tygodniu i będzie rozpatrywany przez Izbę łącznie z budżetem.

Jak się dowiadujemy, premjer Grabski przy tej sposobności wygłosi z trybuny sejmowej dłuższe przemówienie.

Ustawa o pełnomocnictwach wejdzie pod obrady następnego posiedzenia Rady ministrów, t. j. we środę.

Najgorszym środkiem ratowania przemysłu jest obniżanie płac
Wszak nie zarabiamy tyle co przed wojną

W obecnem przesileniu gospodarczem przemysł wysuwa na pierwszy plan obniżenie kosztów produkcji, w szczególności

płac za prace.

które rzekomo miały w stosunku do okresu przedwojennego wzrosnąć nadmiernie.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zebrał dokładne dane statystyczne, dotyczące kosztów produkcji, z których wynika, iż przyjmując ceny w złocie w styczniu 1914 r. równe 100 otrzymamy

koszty utrzymania

za kwiecień 1924 r. równe

125 do 130.

Płace za prace

w tymże miesiącu wynosiły zaledwie

55 do 65.

Wynika stąd, iż zarówno robotnik, jak i pracownik przemysłowy i handlowy pracuje obecnie niemal o połowę taniej niż przed wojną, co sprawia, iż w kosztach produkcji, przyjmując stosunek cen za główne artykuły konsumcji i użytku, do płac za pracę

robocizna spadła o 40 proc.

w kosztach produkcji.

Argument więc, wysuwany przez ciężki przemysł, iż robocizna przekracza przedwojenny parytet, podrażając nadmiernie koszta produkcji nie wytrzymuje krytyki. Również drugi argument, iż robotnik i pracownik pracują

mniej wydatnie

niż przed wojną, wymaga bliższej analizy. Sekretarz związku zawodowego p. Ewert, na podstawie cyfr wziętych z dwóch typowych kopalń dochodzi do wniosku, że wydajność pracy górników wzrosła nawet nieznacznie w porównaniu z okresem przedwojennym („na filarach" z 10,7 w r. 1913 na 13,6 w 1922 r.).

Zresztą co do zmniejszenia wydajności pracy nie jesteśmy odosobnieni.

Produkcja węgla spadła

w Belgji, w Stanach Zjednoczonych, Anglji i Francji, produkcja

żelaza

w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Anglji, Belgji i t. d., a Polska bynajmniej nie jest na ostatniem miejscu w tej mierze, zwłaszcza jeśli się zważy wysoki stopień uprzemysłowienia i kultury państw zachodnich.

Szukanie wyjścia z ciężkiej rzeczywiście sytuacji przemysłu na drodze

obniżenia jednostek płac

za pracę, jak długo koszta utrzymania nie ulegną zniżce, jest pójściem po linji najmniejszego oporu, obliczonym zresztą na nieorjentowanie się w materjale faktycznym opinji publicznej szerokich rzesz robotniczych i pracowników przemysłowych i handlowych.

Kresy zabezpieczono

(b). Główny komendant policji państwowej, p. Borzęcki, powrócił wczoraj z Kresów wschodnich, gdzie bawił kilkanaście dni.

Wiadomości, jakie p. Borzęcki przywiózł do Warszawy, są bardzo pocieszające, Od kilku dni na Kresach panuje spokój, gdyż żadna banda nie usiłowała przekroczyć naszej granicy.

W ostatnich dniach główny komendant policji organizował współpracę wojska z policją, przeprowadził inspekcję szeregu posterunków granicznych oraz wydał odpowiednie instrukcje w sprawie wzmocnienia służby bezpieczeństwa.

Akcje mają się nieco lepiej
Biuletyn giełdowy z 30 maja

WARSZAWA 31. V.

Zebranie wczorajsze naogół miało tendencję mocniejszą. Pierwszorzędne walory z różnych grup akcyjnych nabywano w nieco większych ilościach po kursach wyższych.

Z bankowych znaczniejszą poprawę zdobyły: Bank Dyskontowy i Bank Handlowy (po 30 proc.) oraz Bank Zachodni i Bank Związku Spółek Zarobkowych (po 15 proc.).

Większe różnice kursowe uzyskały również niektóre chemiczne, mianowicie: Strem — 20 proc., Puls — 25 proc., a Spiess — blisko 40. Elektryczne, cementowe i drzewne — słabiej. Naftowemi małe obroty po kursach niższych. Węglowe utrzymane.

Z grupy cukrowych Czersk i Częstocice nie zdołały utrzymać notowań poprzednich, natomiast pozostałe miały nabywców po kursach mocniejszych. Michałów zwłaszcza, po depresji środowej, podskoczył do 75 gr., zyskując 40 proc.

Wśród metalurgicznych największą zwyżkę osiągnęły: Modrzejów (+ 20 proc.) i Ursus (+ 35 proc.).

Włókiennicze mocno, zwłaszcza Żyrardów, dopędzający kurs Zawiercia.

Handlowe słabo i chwiejnie, bez większych obrotów. Na rynku walutowym dał się zauważyć spadek wszystkich dewiz, z wyjątkiem dolara i korony austr. Z papierów procentowych państwowych poszukiwano Miljonówki i bony złote po kursach zwyżkowych. Poszukiwano także 4 i pół proc. L. Z. Ziemskich przedwojennych, które pod koniec zebrania notowano 16 i pół zł. za 100 rubli.

-ski.

Uroczystość w ministerjum skarbu

WARSZAWA 31. V.

W ubiegły czwartek dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów ministerjum skarbu wręczyli p. premjerowi i ministrowi skarbu, dla upamiętnienia

wielkiego dzieła

otwarcia Banku Polskiego, artystycznie wykonany kałamarz.

W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu ministerjum skarbu p. Czesław Klarner, który podniósł wielkie znaczenie, jakie dokonane dzieło sanacji skarbowej ma dla podniesienia prestiżu państwa w kraju i zagranicą oraz podkreślił, że ten wielki rezultat został osiągnięty dzięki zwalczeniu przez premjera powątpiewania społeczeństwa we własne siły.

Pan premjer i minister skarbu, dziękując ze wzruszeniem za ten wielki dowód przywiązania i uznania, zaznaczył, że dokonanie sanacji skarbowej jest dziełem wspólnem i doszła ona do skutku nietylko wskutek postawionego przez niego programu, lecz i dzięki harmonijnemu współdziałaniu

wszystkich czynników ministerjum skarbu i administracji skarbowej.

Przedewszystkiem prezes Rady ministrów podkreślił z naciskiem, że społeczeństwo pod wpływem wielkich i gorzkich doświadczeń dojrzało już ubiegłego lata w zupełności do zrozumienia powagi sytuacji i obowiązków stąd wypływających, podkreślił wielkie zasługi ciał ustawodawczych, które przez uchwalenie podatku majątkowego oraz całego systemu normalnych podatków położyły podwalinę pod sanację.

Premjer zakończył wyrazami radości z powodu dokonanej przez administrację skarbu rehabilitacji opinji, rozpowszechnionej o polskich zdolnościach administracyjnych oraz ufności, że dzieło polskiej sanacji skarbowej okaże się

bardziej doskonałem

od analogicznych wysiłków naszych sąsiadów.

Losowanie miljonówek
Biedni gracze na dwie ostatnie cyfry

W związku z konwersją skarbowych pożyczek państwowych, minister skarbu zarządził dokonanie losowania wszystkich przypadających do wylosowania do końca r. b. obligacyj 4 proc. pożyczki premjowej (Miljonówki).

Losowanie to odbędzie się w jednym dniu w ciągu najbliższych tygodni.

Wypłata premij nastąpi w markach polskich, obligacje zaś pożyczki zmienione będą w następstwie na obligacje pożyczki konwersyjnej według relacji: 1 złoty = 500 marek.

Zmiana obligacyj rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie do końca roku bieżącego.

Uniwersytet żydowski w Jerozolimie

Prace nad ukonstytuowaniem się komitetu naczelnego żydowskiego uniwersytetu w Jerozolimie zostały zakończone. Na czele komitetu stanął profesor Rinstein, Rotszyld, Wajsman, Mond. siedziba komitetu jest w Nowym Jorku. Profesor Rinstein przyjął na siebie obowiązek zaproszenia do komitetu najwybitniejszych sił żydowskich z Europy.

Kto będzie następcą p. Sella?

(b). Jak się dowiadujemy, sprawa obsadzenia stanowiska głównego dyrektora Kasy Chorych, po dymisji p. Sella, nie wróży szybkiego załatwienia, bowiem lista kandydatów, którzy stanęli do ogłoszonego konkursu, nie pozwala przypuszczać pozytywnego rozstrzygnięcia.

Spodziewać się zatem należy, że zarząd Kasy Chorych wobec tego zwróci się ponownie do naczelnika wydziału opieki społecznej przy komisarjacie rządu — p Łopatty, z którym już swego czasu nowiązał w tej sprawie kontakt.

Umowa handlowa i żeglugowa z Holandją

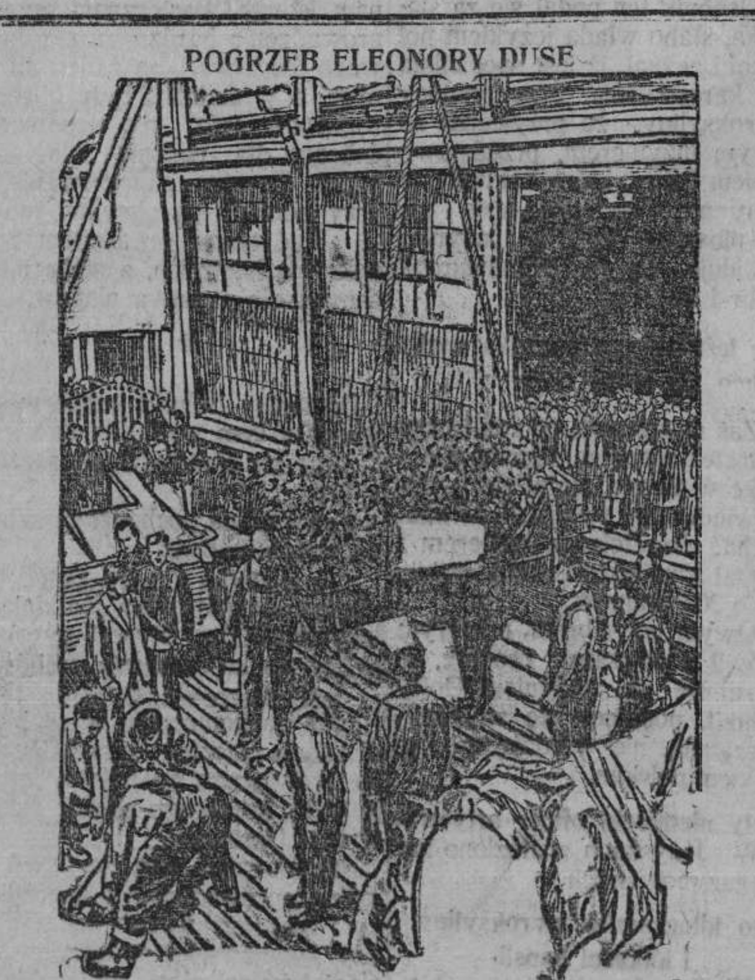
Wczoraj o godz. 4 min. 30 popołudniu podpisano w ministerjum spraw zagranicznych umowę handlową i nawigacyjną między Polską a Holandią.

W imieniu rządu polskiego umowę podpisali pp. Maurycy Zamoyski, minister spraw zagranicznych i Józef Kiedroń, minister przemysłu i handlu, zaś w imieniu królewskiego rządu holenderskiego Dirk baron van Asbeck, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie.

Po podpisaniu umowy wygłosili przemówienia pp. minister Zamoyski i poseł van Asbeck, wskazując na jej doniosłość zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i ekonomicznego.

Świeżo zawarta umowa handlowa polsko - holenderska, oparta na klauzuli największego uprzywilejowania, stanie się podstawą dla unormowania stosunków handlowych polsko-holenderskich i niewątpliwie przyczyni się do ich wzmożenia i utrwalenia.

POGRZEB ELEONORY DUSE



Trumnę ze zwłokami znakomitej artystki przeniesiono na krążownik włoski, celem przewiezienia do ojczyzny.

„Nasi najserdeczniejsi" już się pokumali
Czułości litewsko-czeskie

KOWNO (AW). Bawiący na konferencji w Kownie przedstawiciel Litwy w Pradze Czeskiej, dr. Zaunjus, udzielił korespondentowi „Memels Ztg." następujących informacyj o stosunkach między Litwą a Czechosłowacją.

Podstawą przyjaznego stosunku między Litwą a Czechosłowacją są sprawy gospodarcze, gdyż Czechosłowacja nabywa surowce z Litwy (w roku ubiegłym 55 proc. całego czechosłowackiego importu lnu pochodziło z Litwy. Litwa zakupowała w Czechosłowacji gotowe fabrykaty). Stosunki gospodarcze są utrudnione ze względu na

konieczność tranzytu przez Polskę i Niemcy.

Tranzyt przez Polskę jest utrudniony do Czechosłowacji, Niemcy zaś zakazują wywozu na swem terytorjum bydła litewskiego, a wysokie taryfy kolejowe niemieckie uniemożliwiają wprost stosunki handlowe między Litwą a Czechosłowacją.

Przez pozyskanie Kłajpedy Litwa otrzymała drogę wodną, którą będzie odpowiednio wyzyskiwać dla utrzymania stosunków handlowych z Czechosłowacją. Litwa zamierza obecnie zaopatrywać się

w czechosłowacki węgiel.

sprowadzany morzem przez Kłajpedę.

Stosunki polityczne rozwijają się jaknajpomyślniej w atmosferze wzajemnej serdeczności. Wyrazem tych serdecznych stosunków jest udekorowanie generała czechosłowackiego — Mahara, krzyżem Witolda. Czechosłowacja udekorowała kilku oficerów litewskich krzyżem wojskowym. Rząd czechosłowacki chciał w ten sposób zaznaczyć, że wchodząc w normalne stosunki z Polską, pragnie jednak,

aby stosunki z Litwą nie oziębiły się.

Jeżeli Czechosłowacja dąży do pokojwych stosunków, nie znaczy to jednak, aby chciała ona mniej niż dotąd serdecznych stosunków z Litwą.

Bilon w obiegu

W celu możliwie jaknajszybszego nasycenia rynku pieniężnego drobnemi, ministerjum skarbu zaleciło instytucjom, upoważnionym do wymiany marek polskich na złote, aby przy tej wymianie obok banknotów większej wartości, wydawały różnej wartości bilety zdawkowe i bilon.

Wykonanie reformy rolnej

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu po rozpatrzeniu poprawek do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wybrała komisję w osobach: premjera Grabskiego oraz ministrów Ludkiewicza, Janickiego i Hübnera w celu uzgodnienia stanowiska rządu w tej sprawie.

Rada gospodarcza

W dniu 28 b. m. odbyły się dwa — przed południem i po południu — posiedzenia komisji dla spraw kosztów produkcji oraz dla spraw celnych. Obradom przewodniczył prof. Roman Rybarski.

Na wniosek przewodniczącego konkluzje, do których doszła komisja, będą przedłożone pełnej Radzie gospodarczej, która odbędzie się w najkrótszym czasie.

Pan wiceminister Dutkiewicz pozostaje

(b). Jak się dowiadujemy, prośba o dymisję, którą przed kilku dniami złożył wicemin. spraw wewnętrznych, p. Dutkiewicz, nie została przyjęta.

Relacja szefa sztabu generalnego

(b). Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, przyjął wczoraj na dłuższym posłuchaniu szefa sztabu generalnego, gen. Stanisława Hallera, który zdawał sprawę ze swej kilkutygodniowej bytności we Francji.

Pan Bator urzęduje

Do Warszawy przybył szef wydziału prasy i propagandy ministerjum spraw zagranicznych, p. Bator i objął wczoraj urzędowanie.

Likwidacja P.K.K.P

Bank Polski został upoważniony do przeprowadzenia likwidacji P. K. K. P.

Delegatem min. skarbu do spraw likwidacji P. K. K. P. mianowany został wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Stanisław Lipiński.

Co to jest Liga Narodów?
Dowiedzą się o tem uczniowie szkół polskich

W myśl uchwały Ligi Narodów z dnia 27-go września 1923 roku, w sprawie informowania młodzieży szkolnej o istnieniu i celach Ligi Narodów, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadziło odnośny przedmiot do programu historji i nauki obywatelskiej w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich oraz szkołach zawodowych.

Powoli odzwyczajają się od żółwiego pośpiechu
Telegramy za granicę wysyłane będą przez radjostacje

Gen. dyrekcja poczt opracowała plan wyzyskania posiadanych połączeń radjotelegraficznych w Polsce i poleciła go niezwłocznie wprowadzić w wykonanie.

Bezpośrednie stałe połączenia radjotelegraficzne Polska utrzymuje obecnie z następującemi państwami: z Austrją — za pośrednictwem radjostacji w Krakowie, z Danją — przez radjostację w Poznaniu, z Finlandją — przez Pozańń, z Francją — przez radjostację w Grudziądzu, Jugosławją — przez stację w Krakowie, ze Szwajcarją — przez Poznań, z Wielką Brytanją — przez Poznań lub Warszawę i ze Stanami Zjednoczonemi — przez radjostację warszawską.

Telegramy, adresowane do krajów wyszczególnionych oraz do krajów, leżących poza nimi, będą kierowane do odnośnych radjostacyj, które je odeślą tam, gdzie należy.

Dzielni saperzy otrzymają „Krzyże Zasługi"
za walkę zwycięską z ofenzywą lodów

Departament inżynierji i saperów przedstawił do odznaczenia „Krzyżem Zasługi" oficerów, podoficerów i szeregowych, którzy brali udział w akcji ratowniczej w okresie

pochodu lodów.

W roku ubiegłym zerwanych było 70 mostów.

Mimo zapowiadającej się w r. bieżącym groźnej nawałnicy lodowej, straty, dzięki

pełnej poświęcenia pracy saperów.

były znikomo małe.

W kilku wypadkach żołnierze ratowali mienie państwowe, przypłacając swojem życiem.

Szef sztabu generalnego

poparł gorąco wniosek departamentu.

Hekselman pokąsany!

Krwawe spotkanie ze szwagrem na ulicy Karmelickiej

Najnowszy epizod z życia człowieka, toczącego zaciekłą walkę o nietykalność alkowy małżeńskiej

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Hekselman! Hekselman! — Któż nie słyszał o p. Moszku Hekselmanie (Nalewki 41), zacnym handlowcu, szlachetnym ojcu i jednocześnie — nieszczęśliwym małżonku. Czy znajdzie się człowiek w Warszawie, Gdańsku, lub Berline, którybyby nie czytał w dziennikach

o nieprawdopodobnych przeżyciach

p. Hekselmana i jego gigantycznem zmaganiu się ze skłonnościami żony Kajli do wiarołomstwa.

O, bo pani Kajla źle zrozumiała swe święte obowiązki. Obdarzona niepospolitą urodą, miast stać się ozdobą

drzewa genealogicznego rodu Hekselmanów.

wolała podzielać dolę i niedolę kochanków. Widywano ją w Warszawie, Berlinie, Gdańsku, Zopotach, ale rzadko z mężem, nigdy samą, najczęściej w towarzystwie bruneta, szatyna, lub blondyna.

Pan Hekselman ścigał niewierną Kajlę, zaskarżał do sądów, rozdawał pocztówki

z reprodukcją fotografii swej żony.

ogłaszał w pismach, że ta kobieta jest „tabu" i wara do niej komukolwiek się zbliżać — wszystko nadaremne. Pani Kajla podróżowała nadal,

drwiąc sobie

z poczynań męża, nie zważając co świat na to powie.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu rozegrał się jeden z epizodów brzemiennego w incydenty życia p. Hekselmana. Zacny ten handlowiec przechodził solo ulicą Karmelicką i

spotkał się oko w oko

ze szwagrem, p. Salomonem Tarderem (Długa nr. 46).

Panowie spojrzeli na się z ukosa, potem zamienili kilka słów i wreszcie zaczęli okładać się laskami. Pan Hekselman zawrzał okrutnym gniewem i wymierzył

cios stanowczy wprost w głowę

szwagra. Laska ze świstem przeszyła powietrze, trafiła w cel i pękła.

Skorzystał z tego p. Tarder. Choć oszołomiony, rzucił się jak tygrys na p. Hekselmana i po krótkiej, lecz ożywionej walce,

ugryzł go w policzek.

Dokoła walczących zebrał się olbrzymi tłum widzów. Na plac boju nadbiegli starszy przodownik p. Jakubowski i przodownik p. Gryglas, którzy po uspokojeniu zapaśników, odprowadzili ich do ambulatorjum Pogotowia.

Lekarz dyżurny stwierdził u p. Hekselmana

ranę kąsaną

lewego policzka, a u p. Tardera ranę tłuczoną głowy i podrapanie twarzy.

Po opatrunku obu panów skierowano do 3-go komisarjatu, gdzie został spisany sążnisty protokuł.

BIEDNA ALUŚKA

Miłość doprowadziła ją do występku

Ale zasługuje ona raczej na litość — nie na potępienie

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

(k). Państwo W., zacna rodzina rzemieślnicza, mieszkali na Czerniakowskiej, wiodąc przykładny żywot.

Osłodą ich życia była 16-letnia córeczka, Aluśka.

Skromne dziewczątko lubiano w całym domu. Sąsiadki stawiały ją za wzór swoim córkom.

Przed niedawnym czasem Aluśka poznała młodego człowieka. Podobał się jej, więc też pokochała go całem swojem maleńkiem serduszkiem.

Spotykali się często. Aluśka, rozpromieniona szczęściem, — chwaliła się koleżankom, że ma chłopca, którego kocha. Że on jest dla niej taki dobry... Że jemu tylko powierzyłaby swoje życie, bo ma do niego bezgraniczne zaufanie, bo on ją kocha...

On jednakże inny miał cel. Starał się przypodobać, aby potem wyzyskać jej naiwność.

Dziewczyna była tak w nim rozkochana, że nie widziała istotnych jego zamierzeń.

Rychło więc wpadła w misterną siatkę miłości, jaką wokół niej rozsnuł kochanek.

A teraz następstwa..

Po pewnym czasie Aluśka spostrzegła, że...

Posmutniała. Z trwogą myślała o chwili, kiedy rodzice spostrzegą widoczne już znaki jej błędu.

Unikała więc ludzi..

Matka zauważyła tę nagłą zmianę w usposobieniu córki, ale nie znając przyczyny, nie podejrzewała jej o nic złego.

Dopiero onegdaj zdarzył się wypadek, który wstrząsnął cichem szczęściem spokojnej rodziny.

Oto nagle, niespodzianie, około godziny 10-ej rano, w mieszkaniu państwa W. zjawiła się policja i Aluśkę aresztowała.

— Za co? — tłoczyło się pytanie do głowy strapionych rodziców.

— Dlaczego?

Podążyli za córką do komisarjatu i oto, co się tam dowiedzieli:

— Onegdaj około godziny 8-ej rano, mieszkańcy domu przechodniego przy ulicy Solec (Czerniakowska 158) zauważyli z okien swoich mieszkań, wychodzących na pobrzeże Wisły, młodą dziewczynę, która, z zawiniątkiem na ręku, szybkim krokiem podążała w kierunku brzegu rzeki.

Po dojściu do brzegu dziewczyna zatrzymała się, a wygrzebawszy w kupie śmieci niewielki dół, wrzuciła weń zawiniątko i przysypała ziemią.

Zaintrygowało to mimowolnych świadków. Udali się tedy na miejsce i znaleźli 6-miesięczny płód.

Sprawczyni była znana. Zgłosili się więc do 9-go komisarjatu policji i poczynili odpowiednie zeznania.

Dalszy ciąg wiadomy. Policja odszukała Alicję W. i, jako oskarżoną o rozmyślne zniszczenie płodu, oddała w ręce sędziego śledczego. Wskutek jego zarządzeń, ofiarę uwodziciela osadzono w więzieniu przy ul. Długiej.

Oto historja Aluśki.

A takich smutnych, bezkreśnie smutnych historyj, bywa, niestety, dużo, bardzo dużo.

Perypetje kredytowe

W obliczu poprawy

Drożyzna kredytu, którą znamionuje u nas,

wysoka stopa procentowa.

dochodząca do 20 i 30 proc. miesięcznie, umożliwiła eksporterom czeskim i austrjackim opanowanie sytuacji w kraju przez udzielenie otwartych kredytów towarowych na okres 2 lub 3-ch miesięcy na o wiele dogodniejszych warunkach.

Przemysł bowiem polski nie mogąc sam nigdzie otrzymać kredytu, przestawał dawać towar na kredyt kupcom i hurtowym odbiorcom, co sprawiło, iż kupiectwo i handel weszły w bezpośrednie stosunki z eksporterami zagranicznymi, dowożąc masowo towary włókiennicze, skórnicze, metalowe itd.

Z kół przemysłowych i handlowych donoszą obecnie o poważnych zmianach w tej mierze: kupcy, sprowadzający towar z zagranicy znaleźli się obecnie w

wielkich trudnościach płatniczych.

skutkiem czego zagranica zwłaszcza Czechy i Wiedeń ograniczyły do minimum dalsze udzielanie kredytów.

Wpłynęło to dodatnio na znaczne ożywienie naszych rynków wewnętrznych i w Łodzi zanotowano poraz pierwszy od czasu przesilenia

mocniejsze tempo zakupów

na zimę. Jest nadzieja, że nowo powstający Bank gospodarstwa krajowego wyzyska odpowiednio tę sytuację przez udzielenie kredytów towarowych, co odrazu przyczyni się do potanienia stopy procentowej i uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.

Obserwator.

Coraz lepiej!

Już można „zatelegrafować fotografję"

Z Nowego Jorku donoszą o nowym wynalazku, którego próby dały nadzwyczajne wyniki. Chodzi mianowicie o przenoszenie przy pomocy telegrafu — fotografji na odległość.

I tak ze stacji nadawczej w Clevelandzie przetelegrafowano

60 fotografij .. ..

do Nowego Jorku.

Nadawanie jednej „fotografji" trwało około 4 minuty, a stacja odbiórcza otrzymała tak dokładny i wyraźny obraz, iż w półtorej godziny potem mogły się one już ukazać w odbitkach pism nowojorskich.

Zagadka telegraficznego nadawania i odbierania fotografji kryje się w aparacie, o bardzo prostej konstrukcji, tak, iż każdy telegrafista w przeciągu kilku minut doskonale obznajomić się może z całą manipulacją.

Za wybuch strajku w Petersburgu nastąpi

rozstrzelanie kilkuset przewódców robotniczych

W miesiącu kwietniu liczba bezrobotnych w Petersburgu powiększyła się o 33 tysiące osób.

Żadnych widoków na polepszenie się sytuacji niema i być nie może,, albowiem fabryki petersburskie nie są w stanie uruchomość warsztatów, które

zniszczyła rewolucja.

Chcąc wywrzeć presję na rządzie sowieckim, by zajął się sprawą

głodujących robotników

postanowili pracownicy wszystkich fabryk petersburskich ogłosić

strajk. .. ..

Termin strajku oznaczono na dzień 25 maja.

W przededniu jednak ogłoszenia bezrobocia, rozpoczęto

masowe aresztowania ..

przewódców robotniczych.

Czerezwyczajce pomogła żandarmerja i wojsko do przeprowadzenia tego

„zbożnego dzieła".

W ciągu jednej nocy uwięziono kilkaset osób i zapowiedziano uroczyście, iż w razie wybuchu strajku wszyscy więźniowie zostaną

natychmiast rozstrzelani.

Akcja więc na korzyść bezrobotnych spełzła na niczem.

We Florencji budują

olbrzymią klatkę na 132-ch podsądnych

W najbliższych dniach rozpocznie się w Florencji

ogromny proces

przeciwko 132 oskarżonym.

Chodzi o zbrodnię popełnioną przed trzema laty, a mianowicie podczas strajku włoskich kolejarzy, wezwano z Livorno do Florencji pewną liczbę marynarzy, którzy mieli zastąpić

strajkujący personel.

Marynarzy wysłano na kilku ciężarowych automobilach. Przed Florencją zastąpił im jednak drogę

zrewoltowany tłum,

pobił boleśnie i rozpędził żołnierzy.

Przy tej sposobności zostało zamordowanych

w sposób bestjalski.

dziewięciu marynarzy. Nad ciałami zabitych pastwiono się barbarzyńsko.

Za sprawą Mussoliniego wszczęto śledztwo i uwięziono 132 sprawców tego napadu na wojsko.

Wedle zwyczaju włoskiego oskarżeni pojawić się muszą przed sądem przysięgłych

zamknięci w klatkach.

Ta ostrożność wynikła z niepohamowanego temperamentu włoskiego.

Aby się stało zadość dawnej tradycji musiano zbudować specjalną klatkę na pomieszczenie 132 osób, takiego bowiem olbrzyma nie posiadała Florencja ani żadne miasto włoskie.

Proces potrwa dwa miesiące. Oczekiwanych jest kilkanaście wyroków śmierci.

Porady praktyczne

GRZYBY W PROSZKU

Doskonale wysuszone grzyby tłucze się w moździerzu na proszek. Przechowywać należy w szczelnie zakorkowanych słoikach, by nie zwietrzał i nie spleśniał.

Preparat ten nadaje się do każdej niemal zupy i sosu. Łyżeczka proszku, rozrobiona z odrobiną wody, znacznie uszlachetnia smak wszelkich potraw mięsnych.

CEGŁA, RĘCZNIK I ŁYŻKA

Wodę można zachować przez dłuższy czas gorącą, jeżeli się postawi imbryk na zwyczajną cegłę, ogrzaną poprzednio w piecu.

*

Jedwabne pończochy powinny być suszone na ręczniku. Będą gładkie i nie stracą kształtu.

*

Zupę należy mieszać tylko drewnianą łyżką i nie przechowywać w naczyniu metalowem.

Niezła cenka

Zegareczek damski za 42 miljardy marek

Doświadczeni zegarmistrze twierdzą, iż prawdziwą

sztuką ich rzemiosła, ..

jest zrobienie tak małego zegarka, aby mógł się pomieścić w

„łupinie grochu". ....

Zwłaszcza ostatnia moda kobieca domaga się

.. **„miniatur zegarkowych",**

upierając się przy tem, iż noszenie zegarków na bransolecie lub za paskiem uprzykrzyło się już do cna damom.

Ideałem jest

zegarek w pierścionku

noszony na małym paluszku lewej ręki.

Ten kaprys mody oglądać można na świeżo otworzonej wystawie angielskiej w Wembley pod Londynem.

Zegarek wystawiony na widok publiczny jest wielkości 1 fenига metalowego, a nie grubszy, jak srebrna dwumarkówka.

Konstrukcja tego liliputa jest bardzo precyzyjna, zegarek chodzi akuratnie, ale kosztuje drobiazg, bo

tysiąc funtów szterlingów...

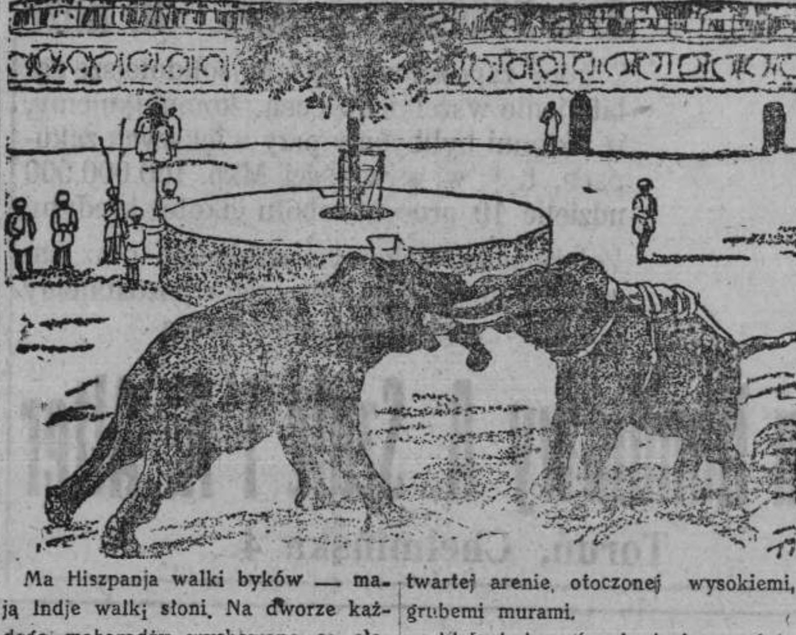
Za sumę tę można kupić piękny dom w Londynie.

Zinowjew spoliczkowany przez kobietę

Uznano to za przestępstwo „polityczne"

RYGA. (Tel. wł.) Do „Siegodnia" donoszą z Petrogrodu, że jedna z kochanek Zinowjewa spoliczkowała go w obecności kilku osób. Energiczną kobietę wsadzono do więzienia dla najcięższych przestępców politycznych.

WALKA SŁONI. ..



Ma Hiszpanja walki byków — mają Indje walki słoni. Na dworze każdego maharadży wychowane są słonie specjalne do „zapasów". Trening trwa rok. Zasadza się na specjalnem pożywieniu, które doprowadza słonie (męskie — „damˮ nie używa się do bojów) do stanu szaleństwa, zwanego „musth". Walki odbywają się na otwartej arenie, otoczonej wysokiemi, grubemi murami.

„Elefantadorzy" uzbrojeni w potężne widły wypędzają z zagród bojowe słonie i uwalniają je z więzów, w które „bohaterzy" są zakuci, aż do chwili popisów arenowych. Nasza rycina przedstawia „bój" dwóch słoni.

MODA A KIESZEŃ

Fryzjer i pantofle

Zdawałoby się, że zawód fryzjera nic nie ma wspólnego z pantoflami, a fach szewcki z włosami! Jednakże tak nie jest. Zaraz wyjaśnię ten fantastyczny, a tajemniczy dotąd związek. Moda znów bryka. Dopiero co pisałem o tem, jak moja piękna Czytelniczka marzy o tem, żeby być podobną do tej, która „po Dunaju pływała, łapki czerwone miała"... dopiero, aż to — radjo z Paryża: — Antuko, odwołaj to, odwołaj. Czerwone pantofle już upadają w otchłań zapomnienia! Modny jest pantofel blond, pantofel popielaty, siwy, szatyn — słowem — koloru włosów.

Hurra! wykrzyknęłam. Nareszcie moda praktyczna! Można mieć te same pantofle do różnych sukien.

Usłyszałam szatański radio-śmiech. — O naiwności mokotowska! Szewcy zawarli sojusz tajemniczy z fryzjerami. Czyż, ty, Antuko nie wiesz o tem, że kolor włosów zmienia się co miesiąc. Wprawdzie stwarza to dość duże trudności paszportowe — ale fryzjerom i szewcom przynosi spore zarobki. Dzisiaj żaden mąż już nie może powiedzieć czy ma za żonę blondynkę czy brunetkę, co zresztą niezmiernie ułatwia mu pomyłki.

— A więc powróciły pantofle czarne, gdyż ostatnio brunetki były najmodniejsze?

— Ale skąd znowu, brunetki stanowią wyjątek, który jest liczniejszy wprawdzie od samej reguły. Ale należy przewidywać, że żeby nosić pantofle blond, zaczną się znowu utleniać...

Wobec czego osoby łyse muszą chodzić boso.

Antuka.

Odkrycie słynnego manuskryptu Mozarta

w klasztorze Benedyktynów

WIEDEŃ (Tel. wł.) Oryginalny manuskrypt symfonji de minor Mozarta, której znano tylko kilka pierwszych taktów, znaleziono w klasztorze Benedyktynów w Lublanie. Odkrycia dokonał student uniwer. wiedeńskiego w czasie poszukiwań w starej bibljotece klasztoru.

Carscy satrapi

prawie 20 razy byli łagodniejsi niż bolszewiccy

MOSKWA (Tel. wł.). — Według opublikowanych urzędowych statystycznych danych ogólna liczba zesłanych przez rząd sowiecki w roku ub. na Sybir przekracza przeszło 19 razy liczbę zesłanych przez rząd carski w r. 1913.

Zamach na p. Prezydenta Rzplitej.

Niemiec usiłował wysadzić pociąg wiozący p Prezydenta. Znaleziono przy nim ekrazyt. Organizacja niemiecka, która usiłowała spowodować zamach, rozciąga się na Pomorze. Pod Sąd doraźny sprawców.

WARSZAWA, 31. 5. (tel. wł.) Przed powrotem pociągu p Prezydenta z Kresów wsch. do Warszawy. pod stacją Łochów żołnierze patrolujący tor spostrzegli kręcącego się w podejrzany sposób osobnika. Osobnik ów manipulował coś na torze, a po chwili udał się w pobliskie krzaki, gdzie otwierał jakąś paczkę. Wobec podejrzanego zachowania się nieznanego osobnika, żołnierze przytrzymali go i przeprowadzili osobistą rewizję. Rewizja dała wynik nadzwyczajny.

znaleziono 5 kg. ekrazytu.

Stwierdzono, że osobnik ten nazywa się Kossowski vel Ossowski jest Niemcem i pochodzi

z Pomorza, a zamieszkały jest w Czersku.

W ciągu dalszego śledztwa wyjaśniło się, że Kossowski zamieszkuje w pobliskiej leśniczówce. Przeprowadzona rewizja w leśniczówce wykazała, że zamieszkiwał tam czasowo inż. Goldschmidt, właściciel fabryki z Czerska na Pomorzu, który posiadał **w leśniczówce 100 kg. ekrazytu i kilka funtów lontu.** Władze śledcze przystąpiły do energicznego śledztwa. W nocy z środy na czwartek przeprowadzono rewizję w Czersku. W pomieszkaniach obu Niemców **znaleziono kilkadziesiąt centnarów ekrazytu.** Stwierdzono, że obaj Niemcy

są oficerami rez. niemieckiej.

Inż. Goldschmidt posiada w Czersku dystylarnię drzewną. Aresztowani tłumaczą się, że materjałów wybuchowych używali do celów doświadczalnych w wydobywaniu pniaków z ziemi. Śledztwo prowadzą władze **z nieustającą energją.** O ile aresztowani rzeczywiście **zawinili należy ich oddać pod Sąd doraźny.**

Wyrażamy nadzieję, że władze wyświetlą jak daleko w opisanej sprawie Niemcy

mieszali swe łapy.

Litwini do Wilna, a Niemcy do Torunia chcą odbyć pielgrzymkę.

Procesje w hełmach i z bronią na granicy polskiej. Mowy o „niemieckiej ziemi". A ludność polska drwi z matołków niemieckich.

GNIEW, 28. 5. Dnia 19 bm. do rogatki polskiej na granicy niemieckiej, koło wioski Korzeniewo, podeszła ze strony niemieckiej wioski Kurzebrak gromada Niemców, ubrana **w hełmy stalowe i uzbrojona w karabiny.** Jak się potem okazało była to niemiecka oganizacja bojowa z Kurzebraku. Na czele tej „procesji" **postępował p. landrat** Kunert, który nad samą granicą rozpoczął mowę do zebranych „stahlhelmowców". Ów pan landrat bredził o roli kata jaką odegrała Francja w stosunku do Niemiec, i o polskiem barbarzyństwie. Nawoływał mężów niemieckich, by wszystkie swe siły oddali dla dobra Niemiec. Wzywał organizację bojową, by pilnie się szkoliła w robieniu bronią, którą kiedyś z pożytkiem użyje dla odebrania ziem pruskich zrabowanych

przez barbarzyńską Polskę.

W swym zapale krasomówczym p. landrat począł tak feworować przeciw Polakom, że wpadlszy w wściekłość

kopnął polski słup graniczny.

Z polskiej strony była zgromadzona grupka ludności, która śmiała się i drwiła z przemówienia landrata. Dzieci pokazywały szwabom całkiem niedyskretnie . . . język. Kiedy p Kunert posunął się za daleko, ludność

przybrała groźną postawę.

I byliby się szwabi na własnej skórze doiwedzieli jak dalece Pomorze jest ziemią niemiecką, gdyby nie wkroczenie władz, które energicznie oczyściły granicę.

Niemcy rozwinąwszy białe sztandary z czarnym krzyżem, oddalili się od granicy.

Jest to już druga wycieczka krzyżacka nad polską granicę w niedługim czasie..

Przed kilku dniami donosiliśmy o podobnem zajściu w pow. świeckim, obecnie znów w gniewskim miało podobne miejsce.. Czy może Niemcy chcą iść **śladem swoich bliskich** i wzorem Litwinów urządzić **pielgrzymkę do Torunia lub Grudziądza?** Podkreślić należy, że zajścia te mają miejsca jedynie nad granicą Prus wschodnich.

Jak żyją i bawią się „kacykowie" prowincjonalni.

P. Komendant policji przetrzymuje pociąg. — Wywołuje gorszące sceny. — Alkohol i jego skutki. — „Władzy" wszystko wolno.

LUBICZ, 29. 5. Pasażerowie kolejki podjazdowej Lubicz—Lipno, oczekujący odjazdu ze st. Lubicz, byli zdziwieni iż mimo nadejścia rozkładowej pory ruszenia pociągu, ten ostatni ani myśli tego uczynić. Zwrócono się więc do zawiadowcy o wyjaśnienie przyczyny, na co otrzymano odpowiedź, iż za 5 minut pociąg odejdzie. Gdy jednak po upływie jeszcze 15 minut, sytuacja się nie zmieniła, wystąpiono bardziej energicznie — na co urzędnik, mający służbę **wyjaśnił poufnie,** że właściwie pociąg mógłby odejść normalnie, lecz że kazano wstrzymać odejście, ponieważ **„pan komendant lipnowski"** właśnie kończy obiad

i kazał czekać.

Jakoż za chwilę ukazała się cała kawakada, poprzedzana przez dwóch spotniałych niższych funkcjonarjuszów, biegnących po bilety. „Pan Komendant" z wielkim wysiłkiem zajął miejsce w wagonie i pociąg przetrzymany 20 minut ruszył nareszcie.

Wszystko to było oburzająco bezprawne, lecz tu zaczyna się scena gorsząca.

„Pan Komendant" spożywszy widocznie obiad skrapiany obficie wyrobami Kantorowicza czy Baczewskiego, i dlatego duszna atmosfera, panująca w wagonie, poczęła wywierać swe zgubne skutki. Osobą „Pana Komendanta" wstrząsać poczęły silne dreszcze i, pot kropolisty wystąpił mu na czoło, co widząc małżonka jego, poczęła stosować pewne, ogólnie znane, lecz niezawodne zabiegi, uwieńczone jakim takim skutkiem; „Dostojna" osoba wyciągnęła się na ławce i chrapnęła. Całemu temu zajściu przypatrywało się dużo pasażerów, wśród których było wielu wojskowych; **drwiny i wyrazy politowania** sypały się pod adresem przedstawiciela władzy jak z rogu obfitości.

Sądzimy, iż sprawą tą zainteresują się właściwe czynniki, gdyż podobne dyskredytowanie się przedstawiciela policji, fatalnie wpływa na **rozwój zaufania i szacunku dla stróży ładu społecznego,** którzy zachowaniem swojem winni dawać przykład cnót obywatelskich i poczucia obowiązku a nie **łamać samowolnie przepisy wszystkich** obowiązujące.

Ciechocinek czeka na kuracjuszy.

CIECHOCINEK, 29. 5. (Koresp. wł.) Sezon w Ciechocinku rozpoczął się przy wspaniałej i suchej pogodzie. — Ruch mieszkaniowy dosyć duży. — Przygrywa bardzo dobra orkiestra wojskowa 57-go pułku Piechoty z Poznania, w liczbie 43 muzyków, pod batutą porucznika Bankiewicza.

W tych dniach zjeżdża do Ciechocinka dyrektor Czarnecki z operetką. Wszelkie ślady powodzi są zatarte i niema wcale wilgoci.

W ciągu tej zimy właściciele dworków przystosowali swe mieszkania na zimowe sezony, stawiając piece i zimowe okna, obecnie zaś po zaciągnięciu znacznych pożyczek z tytułu powodzi, doskonale odremontowali mieszkania dla letników.

Ostatni znak skutków powodzi — przerwanie wału ochronnego — również znika, zawdzięczając forsownym robotom ziemnym dokonywanym dużym kosztem, bo wyniosą 60 000 złotych. Roboty te będą ukończone przed spodziewaną „Świętojanką".

Gotuje się Ciechocinek na przyjęcie pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który obiecał zaszczycić swą obecnością rocznicę założenia fundamentów pod warzelnie i łaźnie. (Łazienki pobudowane w roku 1836). — Przystąpiono do robót wodociągowych, które w tym roku muszą być wykończone. Potrzebny fundusz na dokończenie tych robót w sumie 500 000 zł. mamy zapewniony, a połowa tej sumy przekazaną już jest do Ciechocinka.

Podpisanie umowy polsko-holenderskiej.

WARSZAWA, 30 5. (PAT) Dnia 30 maja b.r. o godz. 4.30 została podpisana w Ministerstwie Spraw Zagran. umowa handlowa i nawigacyjna między Polską a Holandją. W imieniu rządu polskiego umowę podpisali p. Maurycy Zamoyski, minister spraw zagr i p. Józef Kiedroń, minister przemysłu i handlu, zaś w imieniu królewskiego rządu holenderskiego p. Dirk, baron van Asbeck, poseł nadzyczajny i minister pełnomocny w Warszawie.

Malwersacje w Miejskiej Kasie w Wąbrzeźnie.

Na co idzie grosz publiczny?

WĄBRZEŹNO, 28. 5 (Kor. wł.) Władze śledcze ujawniły w Wąbrzeźnie wielkie nadużycia i malwersacje w miejscowej **Kasie oszczędności.** W dniu 28. 5 aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Toruniu znanych kupców i obywateli A. Makowskiego, J Nadolnego, R. Budniewskiego, Cz. Makowskiego, Stasińskiego i **członka magistratu J. Nadolnego.** Prócz tego aresztowano urzędnika Kasy oszczędności Firaszyńskiego. — W Miejskiej Kasie Oszczędności o ile nam wiadomo panowały od dawna olbrzymie nadużycia i czas najwyższy

że władze bezpieczeństwa kres położyły nadużyciom.

„Union 92" - T. K. S. 2:1 (2:0).

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. odbyło się spotkanie naszego T. K. S.-u z berlińskim klubem „Union 92", który przyjechał do Torunia poprzedzony sławą głośnego zwycięstwa z poznańską „Wartą" w stosunku 9 : 1.

Goście berlińscy pokazali nam grę technicznie wysoką, elegancką i spokojną. Napad ich kombinuje szybko i prze niepowstrzymanie naprzód, prowadząc piłkę krótkiemi, przyziemnymi podaniami. Pomoc zawsze na miejscu. Obrona doskonała zwłaszcza prawy.

T. K. S. wysoko technicznie stojącej grze gości przeciwstawił swoje duże tempo i szybki start do piłki. Widać było jednak, że gracze za bardzo dużo myśleli o tem, że grają prawie z mistrzem Niemiec. Zdenerwowanie przejawiało się w braku kombinacji i wprost fatalnych strzałach. W drugiej połowie już było lepiej a mamy bezwzględnie nadzieję, że dziś z tremy owej nie pozostanie śladu i jeśli nie wygra, to nie pozwoli również gościowi wyjechać obładowanymi naszymi bramkami.

Grę rozpoczyna „Union" i odrazu przenosi piłkę na połowę gospodarzy, gdzie pozostają prawie przez cały czas. Już w 6-ej minucie goście strzelają 1-go goala, w 16 zaś drugiego. T. K. S. wytęża siły, lecz trema nie pozwala wykorzystać sytuacji; wszystkie bramki przestrzelone. Przed samą przerwą fenomenalnie broni bramkarz Osiński.

Po przerwie nowy duch wstępuje w T. K. S. Zaczyna napierać i kilkakrotnie stwarza groźne sytuacje pod bramką przeciwnika, dużo strzałów, lecz bezskutecznych. — Przed samym końcem Gumowski wspaniałym przebojem biegnie pod bramkę przeciwnika, oddaje strzał, lecz bramkarz rzuca się na piłkę i przykrywa ją, stwarzając groźną dla siebie sytuację. Sędzia gwiżdże i zarządza wolny bezpośredni, który Gumowski pakuje nieuchronnie w siatkę. Goście natężają siły i dają strzał za strzałem, lecz do końca stosunek 2 : 1 na korzyść „Unionu" pozostaje bez zmiany.

Sędziował p. Witt słabo, nie widział wielu spalonych i 2 razy nastrzelonych rąk.

EGZAMINA SZOFERSKIE.

Województwo Pomorskie Wydz. Robót Publicznych prosi nas o zamieszczenie następującej notatki:

„Podaję do wiadomości, że Wojewódzka Komisja do badania pojazdów mechanicznych oraz egzaegzaminowania kandydatów na kierowców będzie urzędowała w czerwcu w dniach 6—17 i 27 tudzież 8 lipca 1924 r.

OPŁATA NA RZECZ CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu dzisiejszym w tramwajach będzie pobierana dopłata do biletów na rzecz Czerwonego Krzyża.

DO WIADOMOŚCI.

Proszono nas o podanie poniższego:

Dnia 4. 6. br. odbędzie się w lokalu p. Dąbrowskiego przy ulicy Mickiewicza vis a vis apteki **walne zebranie** Związku b. podoficerów i marynarzy marynarki wojennej. Przyjmuje się nowych członków. O najliczniejszy udział uprasza w celu omówienia ważnych spraw

Zarząd.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę 1 czerwca powtórzenie „Nauczycielki" komedji Daria Nicodimi'ego, która na wczorajszej premjerze spotkała się z niezwykle ciepłem i serdecznem przyjęciem, wywołuje równocześnie na zebranych widzach głębokie wrażenie. Na sukces tego pogodnego a równocześnie pełnego głębokiego tragizmu, utworu, składają się w pierwszej linji wybitne wartości literackie, tak właściwe autorowi „Świtu, dnia i nocy", dalej zaś znakomita gra zespołu artystycznego z p. Zdańską-Senowską na czele oraz oprawa dekoracyjna zaprojektowana przez p. Krassowskiego.

W poniedziałek 2-go czerwca Wielki Wieczór Operetkowy z udziałem p. Wiktorji Kaweckiej słynnej diwy operetkowej, primadonny operetki warszawskiej, p. Kruglowskiego, barytona opery warszawskiej oraz prof. Piotrowskiego popularnego kompozytora. W programie wyjątki operetek Hrabia Luksemburg, Czardaszka i Wesoła wdówka ze śpiewami, prozą i tańcami. Ponadto p. Kawecka w najnowszym repertuarze.

Bilety sprzedaje kasa teatru.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Niedziela, 1 czerwca po raz 2-gi **„Nauczycielka",** komedja w 3-ch aktach Daria Nicodemego.

Repertuar Teatru Miejskiego na prowincji.

1. czerwca b.r. **Gdynia** „Sublokatorka".

2 czerwca br. **Tczew** „Polacy w Ameryce".

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz Za termi-nowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI